

**CENY PRENUMERATY:**  
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 8 koron  
za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.  
Z jednokr. przesyłką w kraj i monarchii:  
mies. K 2'70, kwart. K 8'—, rocznie K 32'—  
Z dwukrotną przesyłką pocztową:  
mies. K 3'20, kwart. K 9'50, rocznie K 38'—  
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4'—  
W innych państwach Związku . . . . . K 6'—

# GAZETA

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz pettowy jednolitego lub jego udział  
24 hal. — Nadesłane za wiersz petto-  
wy lub jego miejsce 30 hal. — Po kronice  
i przed tekstem wiersz pettowy 3 korony.  
Nakrologia za wiersz 60 hal.  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustymi czołowa-  
kami liczą się podwójnie.

# WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-jej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“).

Nr. 2088.

Lwów, wtorek dnia (23. września) 6. października 1914.

Rok IV.

**Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.**

## Więści z wszystkich frontów.

### Postanowienie obowiązujące.

Wojenny General Gubernator Galicyi General Lejtant Hrabia Bobrinskij na mocy p. p. 1, 2, i 3 artykułu 19 prawa o miejscowościach ogłoszonych na stopie wojennej, postanowił:

1. Zabrania się we Lwowie we wszystkich wydaniach druku bez poprzedniego wojennego ocenowania umieszczać jakichkolwiek wiadomości, dotyczących działań wojennych i działań rosyjskich władz rządowych, a także i osadzania zagadnień wojennych, politycznych i ogólnie państwowych.

2. Zabrania się drukowania i rozpowszechniania afiszy, ogłoszeń, wszelkiego rodzaju dodatków, rysunków bez poprzedniego pozwolenia miejscowych władz policyjnych.

3. Zabrania się wydawnictwa drukarniom, litografom i t. p. przedsiębiorstwom wszelkiego rodzaju przedmiotów druku bez oznaczenia nazwiska właściciela firmy i podania jego adresu.

4. Zabrania się sprzedawania w księgarniach, kioskach, jak również wydawania z bibliotek książek do czytania w języku rosyjskim i małosyjskim narzecz, jeżeli one wydane były nie w granicach państwa rosyjskiego; wszystkie książki takiego rodzaju powinny być złożone w oddzielnem miejscu, wskazanem przez władze miejscowe.

5. Zabrania się sprzedaży książek i wydawnictw ich do czytania z bibliotek we wszystkich innych językach i narzeczach, jeżeli treść książek jest wroga rosyjskiemu rządowi i rosyjskiemu narodowi.

6. Zabrania się przedstawień na scenach sztuk i repertuarów zabronionych przez rosyjską dramatyczną cenzurę, również urządzania koncertów i wszelkiego rodzaju lekcyi bez poprzedniego zezwolenia władz policyjnych.

7. Zabrania się przedstawień kinematograficznych bez poprzedniego ocenowania film przez miejscową policję.

Winni przekroczenia niniejszego postanowienia karani będą w drodze administracyjnej wzięciem do trzech miesięcy, albo też karą pieniężną do trzech tysięcy rubli.

Wykonanie niniejszego postanowienia poleca się Gubernatorowi i lwowskiemu Gradonaczaln-kowi z urzędu, przyczem stosowane na winnych kary wykonywują się niezwłocznie.

Lwów, 19. września (2. paźdz.) 1914.

Wojenny General Gubernator Galicyi  
General Lejtant Hrabia Bobrinskij.

### Ogłoszenie.

Od Gradonaczelnika m. Lwowa.

Sledztwo szczegółowe stwierdziło, że 14. bm. z domów nr. 9, 11 i 11 a) na ulicy Wałowej we Lwowie strzelano. Wobec tego Wojenny General Gubernator Galicyi rozkazał te domy skonfiskować z pozostawieniem mieszkańcom ich miesięcznego terminu na wyprowadzenie się. Dochody z wyżej wspomnianych domów do czasu opuszczenia takowych przez mieszkańców powinny być wniesione do Gradonaczalstwa.

Lwów, 22. września 1914.

### Walka na pograniczu wschodnio-pruskim i litewskim. NA LEWYM BRZEGU WISŁY I W KIELCACH.

Urządowe. Ze sztabu Zwierzchniego Naczelnego Wodza.

„Dnia 2 paźdz. bitwa augustowska rozwijała się nadal z największą zaciętością. Niemcy bronili się na pozycjach na północ od jeziora Wigry i atakowali zaciekle z Raczek i Borzymenu, usiłując opanować wyjscia z lasów augustowskich.

„Na szosie Łódzie-Szypliszki pierwsza niemiecka dywizja konnicy próbowała powstrzymać natarcie konnicy rnskiej. Walka toczyła się nawet, kiedy się ściemniło. Niemieckie szwadrony nie przyjmując naszych konnych ataków, rzuciły się wstecz i poniosły większe straty, rozproszyły się, uprowadzając za sobą także pomagającą im piechotę.

„Rajgród, Kalwaryę i Maryampol zajęły wojska ruskie.

„Na lewym brzegu Wisły i w okolicy kieleckiej — mniejsze potyczki.

### W KARPATACH.

„W Karpatach ruskie wojska zeszły w dolinę rzeki Nagy Ag (dopływ Cisy w kierunku południowym od Ławoczego).

Austryacki oddział w Mikulicach odrzucony utracił broń i karabiny.

\*

### DONIESIENIA DZIENNIKÓW RUSSKICH. ZNISZCZENIE DRUSKIENIK.

(N. W.) Zbiegowie opowiadają, że zdrojowisko Druskieniki zniszczone zostało przez ogień armatni. Tylko niewiele domów ocalało z pożogi.

(Druskieniki — z litewskiego Druskas, waz-  
rzelnie soli — wieś w półn.-zach. części gub.  
Grodzińskiej, na prawym brzegu Niemna, znane  
są jako miejsce kąpielowe prawie od st. lat. Wo-  
dy tamtejsze zawierają najwięcej chlorku sodu,

dalej chlorku wapnika i chlorku magnezu. Zali-  
cza się je do zimnych wód słonych. Frekwencya  
dochodzi 5.000 osób w sezonie. Red.)

### BRÜCK GUBERNATOREM.

(Rj.) Były niemiecki generalny konsul w Warszawie, baron Brück, zamienowany został cywilnym gubernatorem zajętej przez Niemców części Królestwa Polskiego z siedzibą w Katowicach.

### Z Francyi.

#### ZAŻARTE WALKI.

Urządowe paryskie wiadomości opiewają:  
Z dnia 2 bm.:

Na lewym skrzydle trwa nadal zakarta wal-  
ka, szczególnie w okolicy Roye, gdzie Niemcy  
ześrodkowali znaczne siły. Walka idzie stopnio-  
wo ku północy. Linia bojowa ciągnie się w oko-  
lice na południe od Arras.

Na Mozeli próbowali Niemcy przerzucić most,  
który tej samej nocy zburzono.

W okolicy Woewr akcja zaczepna trwa na-  
dal. Zwolna Francuzi posuwają się wprzód głów-  
nie w okolicy między Apremont a St. Mihiel.

Z dnia 2 bm. wieczorem:

Na lewym krzydle francuskim jeden z od-  
działów posuwający się z Arras naprzód, potem  
nieco cofnął się na wschód i północ od tego  
miasta. Francuskie wojska na północ od Sommy  
poszły naprzód w kierunku ku Albert.

Między Roye a Lassigny, wykonali Niemcy  
kilka energicznych ataków, nieudanych. Na resz-  
cie frontów spokój. W okolicy St. Mihiel i na  
lewym brzegu Mozeli nieprzyjaciela już niema.

### Twierdza Antwerpii.

#### 3000 ARMAT.

Wiadomo z doniesień we wczorajszym nu-  
merze naszego pisma, że armia niemiecka, która  
już 20. września ostrzeliwała południowe i półdn.  
zach. forty Antwerpii, obecnie rozpoczęła oblęż-  
nie i wznowiła gwałtowne bombardowanie tego  
największego belgijskiego portu i miasta handlo-  
wego.

W tej bowiem twierdzy skoncentrowała się  
silna armia belgijska, podejmując wycieczki i u-  
trudniając wojskom niemieckim, które przema-  
szerowały przez Belgię do Francyi, komunikację  
z krajem i dowóz zapasów.

Antwerpia, która stoi Niemcom w drodze do  
opanowania wybrzeża belgijskiego, jest bogatym  
miastem, liczącym 400.000 mieszkańców i jest wo-  
góle jedną z najsilniejszych twierdz w Europie.  
W akcie rządowym z r. 1859, w którym zażądano  
od Izby deputowanych środków na ten cel, powie-  
dziano, że „Antwerpia stać się powinna podstawą  
operacyjną i ostatniem schronieniem dla armii  
belgijskiej“. Postanowienie to wykonano głównie



według planów generała Brialmonta, jednego z najwybitniejszych inżynierów fortyfikacyjnych ostatniej doby.

Antwerpia położona jest niedaleko ujścia rzeki Skaldy (Scheldy) do zatoki „De Honte“, w miejscu, gdzie Skalda ma 745 m. szerokości i jest dostępną dla wielkich nawet statków. Brialmont wyzyskał to położenie, zwłaszcza otaczający miasto teren inundacyjny w ten sposób, że w razie oblężenia może 5 z 12 frontów twierdzy przez zalanie wodą zabezpieczyć przed szturmami. Nadto otoczył miasto trzema liniami fortów, redut i wież pancernych. Forty te uzbrojone są w 3000 dział wszelkiego kalibru, począwszy od kolosów 35 cm. aż do dział rewolwerowych 3.5 centymetrowych.

### SKUTKI BOMBARDOWANIA.

Do paryskiego „Temps“ donoszą, że wszystkie wewnętrzne forty Antwerpii nienaruszone. Zalogą ich liczy 100.000 ludzi.

Do „Russk. Słowa“ donoszą z Londynu, że fort Antwerpii, Uelem, mocno ucierpiał skutkiem bombardowania. Wyleciała w powietrze prochownia, co zmniejszyło obronność fortu.

Niemcy zajęli kilka maceczek przed linią wewnętrznych fortów. We wszystkich tych miejscowościach Niemcy budują platformy z betonu, aby ustawić tam 42-centymetrowe moździerze.

Według ogłoszenia niemieckiego sztabu generalnego dwa forty upadły, nie wiadomo które.

Do Londynu donoszono z Antwerpii urzędowo pod datą 1. października:

Minionej nocy leciał „Zeppelin“ ponad Moll, Reti, Ostmalle i Notmalle i o 3.30 nad ranem rzucił kilka bomb na fort Berchen, nie wyrządzając poważniejszych szkód, poczem zbliżył się do Antwerpii, lecz ogień z fortów zmusił go do odwrotu.

Cały dzień trwała zacięta walka artylerii.

Zniszczono kilka baterii niemieckich, które usiłowały zbliżyć się do fortów.

Niemcy usiłowali podsunąć się ku fortom Św. Katarzyny i Wawr, lecz zatrzymał się, gdyż nastąpiła noc.

## Stanowisko Anglii.

### FILIPIKA LLOYDA GEORGEA PRZECIW HEGEMONII GERMAŃSKIEJ.

Angielski kanclerz skarbu Lloyd George wygłosił tymi dniami na meetingu mowę, którą nawet „Times“, gazeta nieprzyjaźnie wobec ministra usposobiona nazywa historyczną i stawia na jednym poziomie z najlepszymi wzorami angielskiej sztuki krasomowczej.

Przemowa ta którą otrzymaliśmy w streszczeniu, opiewała:

„Nie ma nikogo na świecie — mówił Lloyd George — ktoby odnosił się do wojny z większą odrazą, niżli ja, i nie ma nikogo, któryby był więcej odemnie przekonany, iż wojny nie podobna było uniknąć bez hańby narodu.“

„Przylączyliśmy się do układu, nakładającego na nas obowiązek obrony nietykalności Belgii. Jednakowoż dały się słyszeć przypuszczenia, iż ta umowa z naszej strony jest tylko pozorem i że my nią pokrywamy zawiść względem rzekomo wyższej cywilizacji, którą usiłujemy zniszczyć.“

„Jako odpowiedź nasza, służy nasze postępowanie.“

„W roku 1870 wnieśliśmy się, aby ochraniać Belgię przed Francją, tak jak teraz bronimy jej przed Niemcami.“

Mowca przywodzi dalej na pamięć, że Bismark i francuski rząd dali wtedy jednakową odpowiedź: Potwierdzili nietykalność, neutralności Belgii, a brukselska Rada miejska nadesłała królowi angielskiemu pismo z podziękowaniem.

„Była chwila, gdy francuska armia, przyparta do granicy belgijskiej, mogła się ocalić naruszając neutralność, lecz z Francuzi przenieśli zgubę ponad naruszenie zobowiązania. Teraz niemiecki kanclerz nazywa umowę świstkiem papieru.“

Mowca zapytuje: Czy macie przy sobie pięćdziesiąt biletów kredytowych, lub jednofuntowe bilety skarbu państwowego? Jeżeli macie, spalcie je. Przecież to świstki papieru. Z czego one zrobione? Z galganów. Skąd ich wartość? Za nimi stoi cały kredyt Wielkiej Brytanii. Nędzne, maleńkie świstki papieru wprawiają w ruch wielkie okręty, napelnione wartościowymi ładunkami, przewożące ładunki z jednego krańca świata na drugi.

„Traktaty, — oto są pieniężne znaki międzynarodowej polityki. Skoro pieniężne znaki niemieckiego handlu spadną do poziomu niemieckiej

polityki, ani jeden kupiec od Szangaju do Valparaiso nie zechce nawet popatrzeć na niemiecki podpis. Traktaty pętają nogi Niemiec — dalejże przeciąć je mieczem. Stają w drodze drobne narody — dalej zdeptać je w błoto niemieckimi butami. Rosya rzuca rękawicę hegemonii Niemiec w Europie — rzucają się na nią niemieckie legiony. Anglia stoi na drodze światowej hegemonii niemieckiej — wyrwać jej trójzab z ręki. Taką to jest religia Niemiec. Umów nie będzie, czci narodowej nie będzie, wolności nie będzie, cóż więc zostanie? Germania zostanie, „Deutschland über Alles“. — Przeciw tej perspektywie prowadzimy bój, przeciwko tej pretensji ordynarnej, materialnej cywilizacji do władztwa. Jeśli ta cywilizacja stanie się wszechwładną, zginie wolność i demokracja.“

Mowca stwierdza, że Anglia toczy walkę z pruską kasty wojenną, a nie z niemieckim narodem, który sam żyje przez nią uciskany. Zguba tej kasty będzie dniem radości niemieckiego chłopca, rzemieślnika i kupca.

Rmowca nie powątpiewa o zwycięstwo.

„Ci, którzy polegli — zakończył swą przemowę angielski mąż stanu — zginęli świętą śmiercią. Brali oni udział w budowaniu nowej Europy i nowego pokoju. Narody wszystkich krajów zyskają z tej walki więcej aniżeli w tej chwili myślą. Uwolnią się od największego niebezpieczeństwa, zagrażającego ich swobodzie.“

## Z Krakowa i Wiednia.

(„Kij. M.“) Do Warszawy nadeszły wiadomości o Krakowie. Z powodu spiesznej ewakuacji liczba mieszkańców zmalała do 40 proc.; wydać miano 40.000 bezpłatnych biletów jazdy. Wszyscy jadą, głównie do Zakopanego, Rabki i innych górskich okolic.

Liczba zbiegów z Galicji, którzy przyjechali do Wiednia, dochodzi 100.000.

Dla dzieci Polaków otwarto w wiedeńskich gimnazjach polskie oddziały w klasach. Wyższy sąd krajowy lwowski przeniósł się do Ołomuńca i tam urządza.

## Z Austrii.

Z Zurychu donoszą do „Kij. Myśli“ pod datą 3. b. m.: Zwątpienie, panujące w Austrii, zastąpiły nowe nadzieje. Spodziewają się wiele po blizkiej walce, do której przeciwko armiom ruskim koncentrują się razem z wojskami austriackimi wojska bawarskie i saskie. Połączone austro-niemieckie armie będą próbowały atakować ruskie wojsko w celu zmuszenia go do opróżnienia Galicji. Wodzem zjednoczonych armii mianowany został generał Hindenburg, dowódca wygranego przez Niemców bitwy pod Działdowem (we wschodnich Prusiech).

Według informacji „Birz. Wied.“ z austriackiej kwatery donoszą, iż nowa koncentracja armii jest na ukończeniu i równocześnie zakończyły się przygotowania do przyjęcia bitwy.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

### Obrony w sprawach karnych podejmuje się Doc. Uniw. Dr. Jan Paygert

b. profesor prawa karn. Uniw. w Sofii, mieszka ul. Ujejskiego 4. I. p.

## BEZALKOHOL

WINO BEZ ALKOHOLU

wyrabiane z jabłek, porzeczek i borówek.

## Sztuczne wody mineralne

wszelkiego gatunku, jako to:

## wody lecznicze i stołowe

poleca tańsze

## Fabryka „ZDROWIE“

ulica Zdrowia 1. 9. Telefon 544.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

## Echa wojny.

### WOJNA NA MORZU.

Do tej pory ani niemiecka flota na północnych wodach Europy, ani austriacka, nie pokazują się ze swych portów. Eskadra austriacka nie daje znaku życia. Floty angielska i francuska są panami na morzu. Niemieckie i austriackie pobrzeża są blokowane. (P. A.)

### POWSTANIE KURDÓW

Z Urmi donosi rządowa Petr. Ag. tel.:

Zbuntowani Kurdowie Tergeweru razem z tureckimi Kurdami napadli na rosyjskie wojska w Wawanie. Z Urmi wysłano oddział artylerii. Tureccy Kurdowie, zapuszczając się w granice Persyi, rozpuszczają wieści o połączeniu się Kurdystanu z Turcją i o wcieleniu Asserbejdżanu do Turcji.

### WALKI W MACEDONII

Z Bukaresztu donoszą do „Kij. M.“ z dnia 2. paźdz.: Walki między powstańcami a serbskim wojskiem na terytorium serbskiej Macedonii trwają nadal. Koło Skaczean Serbowie stracili w walce 116 zabitych. Powstańcy zburzyli tor kolejowy na przestrzeni 5 km.

## KRONIKA

Z żałobnej karty. Jan Eustachy Merunowicz, prawnik, syn zasłużonego polityka i publicysty p. Teofila Merunowicza, zmarł onegdaj w 30 r. życia. Ciężko tym ciosem dotkniętemu Ojcu wyrażamy tą drogą nasze głębokie współczucie.

Nowa kuchnia dla inteligencji. W tym tygodniu otworzona zostanie w wielkiej sali „Sokoła“ przy ul. Zimorowicza tania kuchnia dla sfer inteligentnych na około 1000 osób. Obiady będą wydawane po cenie 10 groszy z wyłączeniem bezpłatnych.

W obecnych stosunkach, gdzie trudność aprowizacji, drożyzna, wreszcie brak grosza, nawet u dobrze ongi sytuowanych osób, wytwarza wprost rozpaczliwy nastrój w mieście, kuchnia tania jest dziełem pierwszorzędnej znaczenia.

Tak dla ułatwienia administracji kuchni, jak i dla należytej ewidencji listy uczestników wspólnych obiadów, byłoby pożądanem, aby odnośne dykasterje zawodowe porozumiały się możliwie najrychlej każda w swem kole i z gotowym materiałem zgłosiły się w kancelarji taniej kuchni (Zimorowicza 7., parter na prawo). Sekretarjat taniej kuchni urządza od dziś wtorku od godz. 11—1 przedpoł. i od 4—6 popoł. (czas petrogr.). W czasie tym przyjmowane będą zgłoszenia na obiady.

Ruch tramwajowy doznał znowu ograniczenia. Mianowicie pierwsze wozy wychodzić będą z centralnej stacji (kawiarni wiedeńskiej) we wszystkich kierunkach o g. 7:20 rano, ostatnie o 7. wieczór (czas petrogr.).

Cholera we Lwowie. Wykaz fizykału obejmuje ogółem 68 wypadków cholery. Z zadowoleniem można podkreślić, iż żaden z nich nie pochodzi ze Lwowa. — Z pośród osób, które były w obserwacji przez szereg dni, ponieważ stykały się z chorymi, żadna nie zachorowała, wobec czego uwolniono je i uznano za zdrowe.

„Vorwärts“, organ soc. d. m. w Niemczech, na mocy otrzymanego pozwolenia począł znów wychodzić.

Marszałkiem Francji obwołany będzie — jak donosi „Dzień“ — naczelny wódz francuski Joffre.

W Paryżu panuje nadal niezachwiany optymizm. Pomimo to droższe pierwszorzędne sklepy są pozamykane, a dzielnice arystokratyczne opustoszały. Paryż nadal czaruje swem życiem.

Anatol France na ochotnika. Słynny pisarz francuski wystosował do ministra wojny takie pismo: „Wielu dobrych ludzi jest zdania, że w wojennym czasie nie wypada mi tracić czasu na pisanie. Przetęję przeto pisać i zostaję bez zajęcia. Nie jestem już młody, ale zdów, zrób Pan ze mnie żołnierza“.

— Brak nafty. Z pomiędzy wielu innych artykułów, niezbędnie potrzebnych do użytku domowego, których coraz większy brak odczuwać się daje — okazuje się, że i nafty nie na długo starczy. Z powodu wyczerpania zapasów większe składy naftowe musiały sprzedaż wstrzymać. Jak nas informują kopalnie naftowe w Boryslawiu nie rychło



będą mogły rozpocząć dalszą produkcję, ponieważ prawie wszystkie kopalnie nafty są zamknięte z powodu braku sił roboczych i administracyjnych. Za 1 litr nafty musi się obecnie płacić we Lwowie około 60 gr.

## Europa o sprawie polskiej.

Znany literat i publicysta p. W. Kosiakiewicz daje na łamach „Kur. Warsz.“ w sposób fejletonowy przegląd prasy zagranicznej o sprawie polskiej.

Ze względu na wielką aktualność i ważność tematu powtarzamy wywody p. Kosiakiewicza w nieznacznym skróceniu.

Wkrótce trzeba będzie — czytamy tam — robić nową mapę Europy, to nie ulega żadnym wątpliwościom. Jesteśmy na początku pierwszej wojny, po skończeniu której dopiero przyjdzie kolej na drugą, dyplomatyczną, a ta druga zwykle dyabło wolno się wlecze. Parę dowodów: Paryż podał się 28 stycznia 1871 r., a traktat francuski podpisano dopiero 10 lipca. Hr. Ignatiew doszedł do zgody z rozgromionym Turkiem 19 lutego 1879 r. w San Stefano, a kongres berliński zlikwidował wojnę dopiero w końcu czerwca. Na nową mapę Europy wypadnie poczekać trochę.

Ponieważ niecierpliwość ludzka w tym kierunku niepomiernie się rozwydrza, różni geografowie, że tak powiem: honorowi, ofiarują już teraz szerokiej publiczności owoce swego genialnego przewidywania, szeroka zaś publiczność owoce te spożywa łakomie, zdając sobie zresztą sprawę z tego, iż są to drobne, a ostre zakąski, bez żadnej pożywności, a tylko egzaltujące apetyt.

Posiadam całą kolekcję takich mapek.

Przy całej ich fantastyczności, nieraz bezczelnej, wszystkie one mówią naszemu sercu coś słodkiego, czego ono oddawna już nie słyszało. Mianowicie, iż kwestya polska istnieje. Każdy z tych honorowych geografów trafia na nią, jako na zadanie niezbędne, każdy stara się ją, tak czy inaczej, rozwiązać.

Najbliższe z tych pośpiesznych elukubracyi są mi, z tego powodu, jeszcze dość sympatyczne.

Wpatruję się w nie pilnie, pamiętny, iż paryski „Le Temps“, którego mapkę posiadam również w swej kolekcji, zapowiedział w Europie, jako posiada ona teraz do spełnienia obowiązek pewien, obowiązek pilny, „obowiązek polski“.

Z tych elukubracyi najlichszą wydają mi się niemiecki pomysł odtworzenia dwóch mapek: jedna pokazuje, jak wyglądać ma Europa nazajutrz po zwycięstwie Niemcem, druga — w razie przegranej Niemiec.

Zabawne jest, iż Królestwo Polskie figuruje, w grubym sztrychu obwiedzionych granicach, tylko na pierwszej z tych mapek.

To Królestwo, wciśnięte pomiędzy Niemcy, ciągnące się od Pirenejów do „zimnych skał fińskich“, a Austrię, idąca tak daleko na wschód, że autorowi zabrakło papieru do nakreślenia jej granicy. Niema ono ani Poznania, ani Suwalszczyzny, która poszła na zaokrąglenie Prus. Nazywa się ono „Królestwo Polskie“ i jest zakwalifikowane jako państwo związkowe Rzeszy niemieckiej.

Takiem jest niemieckie „zmartwychwstanie Polski“.

Na drugiej mapie niema ani śladu Polski, a Kraków, Budapeszt i nawet Lwów leżą w Serbii. Niemcy są na tej mapie; ocalały jednak, ale tylko jako małe państewko południowe.

Są to zabawne kombinacje, nie będące zresztą ani trochę wesołemi. Poważniejsze wydają mi się zgoła smutne.

Mam w kolekcji specjalnie polską mapkę francuskiej „Ilustracyi“, bez Śląska i takąż mapkę angielskiego „Grafika“ — bez Prus Zachodnich. Nie są to fantazje, mają pretensje do informacyi, chcą być komentarzem do historycznej odezwy Naczelnego Wodza. Dobrych chęci tu pełno. Więcej jeszcze niestety, dezoryentacyi.

Ci poważni publicyści europejscy, dziś tak zyczliwie, tak gorąco, poprostu tak entuzjastycznie podejmujący kwestyę polską, przez rosyjskiego księcia krwi rzuconą na porządek dzienny, pół wieku żyli, wychowali się i pisali w przekonaniu, że kwestya polska wcale nie egzystuje.

Ich dobra wola nie ma w tej chwili na czem się oprzeć, aby do słów odezwy dodać wyrazy rzetelnego oświecenia danej sprawy. Ten sam brak czuć u Lavedana, u Fagueta, u Clemenceau. Górnice piszą oni o nas, a pusto.

Ci ludzie są widocznie wzruszeni naszą posta-

wą, tak zgodną z interesami cywilizowanego świata, są wyraźnie wdzięczni za nasze tyle żywe, a nawet w jakiejś mierze czynne sympatyje francuskie, szukają wyrazów, któreby wystrzeliły wysoko z zagznanego serca. Na nic trafnego zdobyć się nie mogą. Rzucają tylko... „słowa, słowa, słowa“. Ich proza tchnie frazesem, który na niejeden krytyczniejszy umysł polski pada niby — sopła lodu.

Zresztą dezoryentacya jest powszechna. I nasi przyjaciele słowiańscy niewyraźnie orientują się w sytuacji dnia jutrzejszego, która ma być uregulowana przez myśl sprawiedliwą. Rosyjanie np. wiedzą, że wschodnia Galicya, to „rdzenna i czysta Ruś“. Ale poza tem mało co więcej wiedzą. Taki p. Piotr Struve, bez złej myśli zapewne, odstąpił Czechom rodowity nasz Śląsk, choć z pewnością daleko lepiej uszczęśliwiłby pobratymców, oddając im Słowację, o którą tak zawzięcie się upominają u Węgrów.

Czy jednak tylko amatorowie ze złe wystronemimi nożycami stają obecnie do krajania koszlawym rzutem karty Europy?

Z pewnością nie. Pracują w tym kierunku i różni krawcy-specjaliści. Ale ci pracują po cichu, w największej dyskretyi.

Nie ulega chyba wątpliwości, że w tej chwili już są zawarte liczne traktaty tajemne, przez które los rozmaitych prowincyi stał się prawie przesadzony. To leży w odwiecznym zwyczaju dyplomatów świata.

Jakie traktaty zawarto obecnie? O tem ledwie czegoś domyśleć się można z zachowania się tego lub owego z państw. Owoce tych traktatów: zmiany terytoryów państwowych ukażą się dopiero na widowni „w swoim czasie“. Te jedynie kombinacje są poważne. Niestety, są one zarazem zupełnie przed ogółem zakryte. A wszystkie inne mapy są tylko prostym fejletonem geograficznym — i zwykle pisanym bez żadnego talentu.

## Dardanele.

Ewentualność nowej wojny — wojny Turcyi z trójporozumieniem, zwiastowana przez komunikat rządu rosyjskiego, podany w „Prawitelskim Wiestniku“ z dnia 16-go b. m., zwraca uwagę całej Europy ku wschodnim wybrzeżom Balkanu i zachodnim brzegom Małej Azji — w pierwszym rzędzie ku Dardanelom. Jak donoszą z Aten, krążąca na morzu Egejskiem sprzymierzona eskadra francusko-angielska za zgodą rządu greckiego zajęła wyspy Samothrake i Imbros, leżące nawprost półwyspu Gallipoli i Tenedos, zamykające wyjście z wąskiej cieśniny między Europą a Azją. Doskonała baza dla operacyi przeciw cieśninie i morzu Marmara znajduje się dziś przeto w ręku floty trójporozumienia i w razie wybuchu wojny akcyja przeciw Turcyi od strony morza Egejskiego zostanie niezwłocznie rozpoczęta. Pomijając zaś względy polityczne, akcyja ta będzie ogromnie ciekawa z punktu widzenia ściśle strategicznego. Dardanele, jako punkt obronny, uważane są przez sztukę wojenną za pierwszorzędną placówkę.

Uznał ją za taką jeszcze sułtan Mahomet II, który, chcąc osłonić zdobyte niedawno Bizancjum w r. 1462, zbudował cztery zamki: Sedul, Bar, Kale i Sułtanie na obu brzegach cieśniny. — System ten fortyfikacyjny uzupełnił słynny wezyr Ahmed Koprulu w r. 1659, wznosząc dwa nowe zamki Kum Kale i Kilid Bar. Stare te zabytki przeszłości, budowane z ciosanego kamienia, mają dziś jedynie wartość archeologiczną. Strategiczne znaczenie posiadają obecnie tylko nowe fortyfikacje, których budowę wykonano w latach 1864—1877 i które przebudowano w roku 1886, 1892, wreszcie w roku bieżącym.

Składają się one z 3 pasów: południowego, centralnego (głównego) i północnego. Pas południowy tworzą: A) na brzegu europejskim: 1) bateria Ertogruł na cyplu skrajnym półwyspu Gallipoli; posiada ona 2 działa ciężkie o kalibrze 21 cent. i sześć dział połowych; 2) bateria u podnóża starego zamku Sedul — obok poprzedniej; posiada ona 6 dział 28-centymetrowych i 21-ctn. i 1 działo polowe, oprócz tego prozektor dla oświetlenia wejścia do cieśniny. B) Na brzegu małego-azyjskim: 1) bateria w pobliżu starego zamku Kum-Kale, niedaleko starożytnej Troi; posiada ona 10 dział 21-cent. i 3 działa polowe; 2) bateria w pobliżu Oranje, posiadająca 2 działa 21-cent. i 5 połowych. Pas średni składa się: A) na europejskim brzegu: 1) z fortyfikacyi Namazie

(21 działo Kruppa o kalibrze 15—28 cent.); 2) Jeni Namazie (16 dział 26—21 cent.); 3) Hamidie (2 działa 35 cent. i 1 działo polowe); 4) Medzidje (6 dział 28—24 cent.) i 5) Dappirmen Buruna (7 dział 24—21 cent.). B) Na małym-azyjskim brzegu: 1) Anadoli Medzidje (14 dział Kruppa o kalibrze 28—25 cent. i 1 działo polowe); 2) Kale-Sułtanie (9 dział 35—21 cent. i 1 polowe); 3) Czanak-Kale (4 działa 35—21 cent. i 1 polowe) i 4) Cramentlich (4 działa 35—21 cent. i 15 połowych). — Pas północny tworzą: A) na europejskim brzegu: 1) w największej części przesmyku Gallipoli — samodzielna twierdza Bulair (Plajari), posiadająca w swych 6 fortach i 18 fortyfikacyach 120 dział, przeważnie jednak przestarzałych i B) na azyjskim brzegu baterie między Sapsaki a Kamaries. Wszystkie fortyfikacje Dardanelów, wliczając niewymienione powyżej baterie Dardanus i Nagara, posiadają ogółem 110 współczesnych ciężkich dział fortecznych o kalibrze wahającym się pomiędzy 35 a 21 cent., 26 dział 15-cent., 43 działa polowe, 120 dział starych i 14 haubic, ogółem 313 dział. Dodać należy, iż fortyfikacje dardaneleńskie zostały przebudowane w roku 1892 według wskazówek genialnego belgijskiego inżyniera generała Brialmonta, całkowity jednak więc plan przebudowy dla braku środków urzeczywistniony nie został. („Dz. Kij.“).

## Sprawa niedoręczonych pieniędzy przez listonoszy.

Listonosze pieniężni urzędu pocztowego Lwów 1. złożyli wczoraj w dyrekcji policji na ręce komisarza p. Dzierżyńskiego czeki dla większej ilości adresatów, którym z powodu wyjazdu względnie niepokojów wojennych pieniądze doręczyć nie mogli.

Po czeki zgłaszać się należy w godzinach urzędowych w biurze wymienionego komisarza policji, gdzie po stwierdzeniu tożsamości osoby czeki adresatom wydane zostaną, a wypłaty dokonana kasa Banku krajowego, w której pieniądze zdeponowano. Poniżej podajemy spis osób, którym kwoty pieniężne nie doręczono:

Mik. Kuryj, Else Korngut, Karol Hiolski, Rozalja Witling, Marjanna Czapela, Władysław Florowski, Malwina Wilezek, Markus Kreinholz, Marja Leichner, Ludwik Turlej, Alfred Zgórski, Piotr Smagacz, Jakób Hausman, Michał Sznebel, Michalina Boczańska, Marja Ostrowska, Marja Czerewkiewicz, Piotr Fiałkowski, Feliks Monasterski, Feliks Monasterski (major), Celestyna Przetocka, Komar Roman, Kawecka Marja, Kaniowski Teofil, Nowak Joanna, Olszewska Janina, Jaworska Julja, Świtalski Albin, Turek Jan, Michalik Józefa, Bogusławska Józefa, Kolmer Jądwiga, Stemerowicz Franciszka, Majer Amalja, Kadlec Ludwik, Kazimierz Bryła, Helena Hardecka, Jan Madejski, Helena Gedroyć, Walerja Marynowska, Edmund Monderer, Honorata Pilecka, Henryka Żardecka, Daniel Dam, Aleks. Błazowski, Emil Edelman, Włodz. Sabat, Tow. kredyt. (Nar. Dom), Weronika Jawecka, Marja Leizmaier, Bronisław Dohnal, Jan Friedel, Mich. Piaszczyńska, Teofil Abl, Józefa Prugarowa, Antoni Ross, Barbara Szyleczyszyn, Izidor Sierna, Jan Steinmetz, Marjan Szydlin, Marjan Dahlke, J. Nowakowski, Adolf Tokajer, Karolina Bockeim, L. Budzicki (dla sierót), Józef Merunowicz, Karol Kulik, Antonina Kompowa, Marja Kordasiewicz, Franc. Kruszyńska, Dr. Eug. Gwozdecki.

## Warsztaty studenckie.

Trudno zdać sobie sprawę, gdzie będzie po wojnie największy ubytek: wśród intelligencyi, czy też pośród fizycznie pracujących? Niewątpliwie jednak zadania fizyczne wzmożą się, umysłowe zmaleją; wielka część sił, które dotąd pracowały na polu umysłowym, przejdzie teraz do zadań fizycznych lub zbliżonych do fizycznej pracy, przez co materiał roboczy, już i tak wojną nadwątlony, bardziej jeszcze utraci na sprawności fizycznej, ale równocześnie uzyska sprawność umysłową, przepoi się inteligencyą. Wyjdzie to na dobre zwłaszcza tam, gdzie nie będzie zachodzić potrzeba surowej, wielkiej, wyteżającej pracy fizycznej.

Do tej pracy przedewszystkiem zwrócić się będzie musiała wielka część tej młodzieży, która



dotąd zalewała gimnazya, a która równocześnie przez jakąś dziwną przezorność losu w czasach ostatnich tyle się oddawała rozwojowi fizycznemu, jak gdyby zbiorowość czuła, że niedługo silnych mięśni potrzeba będzie więcej, niż czego innego. Młodzież tę więc odrazu i co rychlej zwrócićby należało w to nowe koryto. Rzecz prosta — nie bez przygotowania. Zamiast czekać na otwarcie gimnazyów i trapić się bezrobociem młodzieży, słusznieby było poczynić starania o otwarcie warsztatów studenckich w gmachu dawnej szkoły przemysłowej, choćby w uszczuplonym zakresie.

Sprawa ta stoi tak dalece na uboczu od wszelkich względów politycznych i działań wojennych, że starania w tym kierunku zapewne zostaną uwieńczone pomyślnym wynikiem, w każdym razie podjąć je należy. Murarka, stolarstwo, ślusarstwo przedewszystkiem musiałoby się uwzględnić. Nauczyciele znajdują się łatwo wśród pozostałych architektów i rękodzielników.

Najtrudniejszą sprawą byłoby wynagrodzenie tych nauczycieli. Ale zważywszy, że władze rządowe chyba niedługo zabiorą się do uregulowania tych spraw, tych kilka miesięcy, które nas od tego dzieła, mógłby wziąć na się zarząd miasta. Kwota, którąby miasto za ten czas wydało, byłaby niewielka, a korzyść wielka. Miastu i tak odpada obecnie koszt utrzymania szkół, który normalnie wstawiało w swój budżet, a który był bardzo znaczny.

O wychowaniu inteligencji — rzecz prosta — zapominać nie można. Ale tę sprawę załatwić dzisiaj można w domu, na podstawie książek szkolnych i nie szkolnych, byle tylko rzecz prowadzić systematycznie i wćwiczać młodzież do systematyczności i autodyscypliny, które obecnie więcej niż kiedykolwiek są potrzebne i będą potrzebne.

M. O.

## Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę Przyjaciół pisma, iż zbliża się okres dni jesiennych, zimnych i słotnych, kiedy kolportaż uliczny będzie utrudniony, a nawet uniemożliwiony.

Kto więc chce mieć w domu „Gazetę Wieczorną“, kto chce mieć najświeższe, ściśle i interesujące wiadomości, ten powinien zaraz uiszczyć prenumeratę na nasze pismo w Administracji przy ul. Sokoła 1. 4.

Cena prenumeraty wynosi za miesiąc październik tylko 1 K 50 h, a z odnośzeniem do domu tylko 1 K 80 h.



# Gafota

Galiczyjska mechaniczna  
Fabryka obuwia T. A.

we Lwowie

Wyrabia OBUWIE tylko doborowe

DLA PAŃ, PANÓW i DZIECI

SKŁADY:

Rynek 1. 30

(obok handlu J. A. Baczewskiego)

i plac Maryacki,

róg ulicy Kopernika.

2890



# „ROMA“

Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka 1. 25. poleca się PT. Publiczności.

LEONIDAS ANDREJEW:

## CZERWONY ŚMIECH.

Tłóm. z rosyjskiego.

Ciąg dalszy.

Umarł w nocy, przy pracy. Dobrze znałem mojego brata, i obłęd jego nie był dla mnie niespodzianką: namietny zapal do pracy, przebijający się w jego listach z placu boju, zapal, stanowiący najgłębszą treść jego istoty, po powrocie nieubłaganie musiał się zderzyć z bezsilnością umięzonego mózgu i doprowadzić do ostatecznej katastrofy. Mniemam, że zdołałem dosyć dokładnie oddać cały bieg myśli jego i wskazać przyczyny które w końcu wywołały przesilenie w tej złowieszczej nocy. Wogóle wszystko, co pisałem tu o wojnie, zaczerpnąłem ze słów i opowiadań zmarłego brata, z opowiadań bardzo często sprzecznych i nie mających związku. Tylko niektóre poszczególne obrazy tak silnie i głęboko wryły się w jego pamięć, że mogłem je powtórzyć prawie dosłownie tak, jak opowiadał.

Kochałam go, śmierć jego przysięgła mi jak głaz i teraz jeszcze dusi mnie swą niedorzecznością. W tej niepojętej osłonie, która jakby sić pajęczą otoczyła moją głowę, śmierć ta zadzierzgnęła jeden jeszcze węzeł i silnie ją ścięła. Cała rodzina nasza wyjechała na wieś do krewnych, zostałem sam jeden w całym domu — stojącym na osobności i dlatego tak bardzo lubianym przez mego brata. Służbę odprawiono; stróż z sąsiedniego domu przychodził co rana palić w piecach, a zresztą przez cały dzień byłem sam, podobny do muchy zamkniętej między dwiema oklennymi ramami, do muchy ciągle uderzającej i odpychanej przez jakąś przejrzystą ale niepokonaną zasłonę. I czuję to, wiem, że z tego domu niema już dla

mnie wyjścia. Teraz, kiedy jestem sam, myśl o wojnie opanowała mnie niepodzielnie i stała się nierozwiązalną zagadką, widmem straszliwym, którego nie jestem w możności zakląć w stan cielesny. Obmyślam najprzeróżniejsze dla niej obrazy: bezokiego szkieletu na koniu, nieforemnego cienia, zrodzonego gdzieś w chmurach i cicho obejmującego ziemię, ale ani jeden z tych obrazów nie daje mi odpowiedzi i nie tłumi zimnego, tępego, osłupiałego przerażenia, które oświadczyło całą moją stołą.

Nie rozumiem wojny i popadnę w obłąkanie, jak brat, jak setki ludzi, których stamtąd przywożą. I to mnie nie przeraża. Utrata rozumu wydaje mi się zaszczytną, jak zgon żołnierza, stojącego na warcie. Ale oczekiwanie powolne i nieubłagane zbliżanie się obłędu, nieustanne uczucie czegoś olbrzymiego, padającego w przepaść, tan nieznośny, ból udreżonej myśli...

Serce moje zamarło w strachu, przestało odczuwać żywotnie zjawiska życia... Została jeszcze myśl, ciągle jeszcze żywa, jeszcze zrywająca się do walki, myśl niegdyś silna, jak Samson, a teraz bezbronna i słaba, jak dziecko... I żal mi tej myśli, tej biednej mojej myśli. Chwilami nie czuję już sił w sobie do znoszenia męki tych żelaznych obręczy coraz dotkliwiej opasujących mój mózg; zrywa się we mnie nieokreślone pragnienie: chcę wybieść na ulicę albo na plac, stanąć w pośrodku zgromadzonego tłumu i zawołać:

— Natychmiast skończcie tę wojnę — albo... albo?... Czyż są takie słowa, które mogłyby powrócić im rozsądek, słowa, na które nie możnaby odpowiedzieć taksamo donośnymi i taksamo kłamliwymi słowami? A może upaść przed nimi na kolana i zapłakać z głębi serca? przecież tysiące łzami i szlochem domagają się pokoju, a czy ktośkolwiek zwraca na to uwagę? A może odebrać sobie życie w ich oczach? Tysiące ludzi umiera codziennie, a czyż ktokolwiek zwraca na to uwagę?

Kiedy czuję swoją bezsilność, szal mnie ogarnia, szal wojny, której nienawidzę. Chciałbym tak, jak ów doktor spalić ich domostwa z całym ich dobytkiem, żonami ich i dziećmi. Chciałbym zatruci źródła wody, którą piją. Wydobyć z grobów wszystkich umarłych i trupy ich rzucić do tych przeklętych mieszkań: niech obcuja z tymi trupami, jak z żonami, jak z kochankami swojemi!

O gdybym był szatanem! Całe potępienie, którym się trawi piekło, przyniósłbym na ziemię, na ich ziemię: opanowałbyra wszystkie ich senne marzenia i w chwili, kiedy sen usypia ich błogim uśmiechem, kiedy żegnają znakiem krzyża dzieci swoje — stanąłbym przed ich oczyma, piekielny...

Tak, muszę stracić zmysły. — Nie ma ratunku... Byle tylko prędzej, byle prędzej...

### FRAGMENT XI.

...Spostrzegliśmy jeńców — garstkę drżących, wystraszonych ludzi. Gdy ich wyprowadzono z wagonów, tłum zarechotał — zaszczekał, jak ogromny, zły pies, przywiązany na krótkim i silnym łańcuchu. Zaszczekał i umilkł, dysząc ciężko. Jeńcy szli w zbitej gromadce, z rękami w kieszeniach, z fałszywym, błagalnym uśmiechem na białych wargach. Nogi ich poruszały się ruchem tak leniwym, jak gdyby ktoś przed chwilą uderzył ich długą pałką, z tyłu, pod kolana. Ale jeden z nich szedł trochę z boku, spokojny, poważny, bez uśmiechu. Kiedy spotkałem wzrok jego czarnych oczu, wyczytałem w nich otwartą, nagą nienawiść. Pojąłem jasno, że ten człowiek gardzi mną, i wszystkiego żąda odemnie; jeśli bym w tej chwili zaczął go zabijać, bezbronny, nie wyda ze siebie krzyku, nie będzie stawiał oporu ani się usprawiedliwiał; będzie żądał odemnie wszystkiego.

(C. d. n.)